**Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.** **Cena numeru pojedynczego 25 groszy.**

# Głos Pszczyński

**Pismo poświęcone sprawom życia publicznego powiatu pszczyńskiego i okolicy.**

**Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.**

| Adres Redakcji i Administracji: Pszczyna, ul. Wolności 5b. II p. | Konto czekowe: P. K. O. Nr. 307.308 | Godziny urzędowe Redakcji: od godz. 17—18 we wtorki i czwartki. |
|---|---|---|

**Rok I.** — **Pszczyna, dnia 15 listopada 1930.** — **Nr. 1**

## Od Redakcji!

Gazeta w Pszczynie!... Pierona! zawoła niejeden. Piękna to rzecz, ale kto to u nas będzie czytał? Komu to potrzebne? Jakto? Sama Pszczyna ma 8 tysięcy mieszkańców, a cały powiat liczy 153 000 ludności, w czem większość jest bezwzględnie narodowości polskiej. Czyżby te dziesiątki tysięcy nie mogły mieć swojej gazetki? Czy tylko Niemców stać na własną prasę? Czy u nas nic się nie dzieje? Czy wszyscy śpimy? Czy nie mamy nic do powiedzenia? Czy tu niema związków, organizacyj społecznych, które pracują i chciałyby z rezultatami swojej pracy podzielić się z szerokiemi masami oraz zachęcić innych do działalności dla dobra Ojczyzny?

Czy nic nas nie gnębi? Czy nie chcemy nigdy poskarżyć się na swe bolączki i szukać ratunku?

Czy nasi kupcy i rzemieślnicy mają taki zbyt na swoje towary, że mogą pochować je w piwnicach i czekać spokojnie, aż kupujący sami zaczną się o nie dobijać? Czy nie potrzebują od czasu do czasu ogłosić się w miejscowem piśmie?

Doprawdy, że potrzebna, bardzo potrzebna jest własna gazetka na tutejszym terenie. I nie dwutygodnik, ale przydałby się własny dziennik. Ze względów technicznych jest to na razie niemożliwe, niemniej będziemy dążyli do tego, ażeby w przyszłości pismo nasze wychodziło przynajmniej raz w tygodniu.

A oto nasz program:

„Głos Pszczyński" będzie wiernem odbiciem wszystkich przejawów życia społecznego i kulturalnego ziemi pszczyńskiej. Jako organ informacyjny będzie podawał fakty w sposób ściśle objektywny, śmiało, bez jakichkolwiek ogródek, ale i bez stronniczości.

„Głos Pszczyński" chce być organem wszystkich związków społecznych i chce skupić na swej platformie wszystkie jednostki, dla których chęć przysłużenia się ojczyźnie jest główną sprężyną działania.

„Głos Pszczyński" chce dawać również inicjatywę do poczynań, których celem będzie dobro społeczeństwa.

No, dobrze — powie może niejeden — ale jaka partja?

Otóż będziemy należeli do partji P. P. L. D. W., to znaczy Polska Partja Ludzi Dobrej Woli.

Nie chcemy jątrzyć ran niezabliźnionych jeszcze po rozbiorach Ojczyzny, nie chcemy rozdzierać społeczeństwa, lecz chcemy je skupiać, łączyć w pracy dla dobra ogółu.

Jedno tylko otwarcie możemy powiedzieć: nasza „partja" jest polską. Nie znaczy to, byśmy byli szowinistami. Oddamy słuszność nawet naszym wrogom, gdzie ją mieć będą. Ale będziemy zawsze wołali wielkim głosem: Precz z wrogiemi zakusami na nasze ziemi. — Gospodarzami na polskiej ziemi muszą być Polacy!

——0——

## Listopad -- miesiąc rocznic.

Gdy listopadowe podmuchy wiatru zżółkłym liściem okryją cmentarze, spieszymy na groby, by uczcić pamięć zmarłych. Składamy również hołd dobrym Synom narodu, co trudem życia lub śmiercią bohaterską ugruntowali wolność Ojczyzny. Nad ich mogiłami schylą się sztandary i w święto niepodległości 11 go listopada, które corocznie obchodzimy na pamiątkę uwolnienia Polski z pod przemocy zaborców.

Rocznica ta mówi nam, że naród polski nie ugiął się ani na chwilę w niewoli, nie zwątpił w godzinę wskrzeszenia ojczyzny, lecz wypełnił testament przekazywany z pokolenia na pokolenie, a była nim walka z wrogiem, budzenie z uśpienia pracą oświatową i społeczną mas ludowych i robotniczych.

Wraz z rocznicą wskrzeszenia niepodległości święcimy w tym roku dziesięciolecie naszego zwycięstwa nad armją bolszewicką.

W zadumie przywodzimy na pamięć straszny rok 1920, kiedyto barbarzyńska fala bolszewicka zalała Polskę aż po Wisłę, zagrażając Warszawie.

Zdawało się naszym wrogom, że ostatnia chwila wybiła dla Polski. Naród jednak nie upadł na duchu, lecz na zew wodza naczelnego natarł zwycięzko na wroga. Dla obrony niepodległości zjednoczyły się wszystkie warstwy — wieśniacy i robotnicy, inteligencja i cała młodzież polska, wszystek naród zespoliła miłość Ojczyzny. Zrozumiano wówczas, że Polska — to nie fabrykanci i szlachta, lecz całe społeczeństwo, że Polska — to lud pracujący.

W krwawej bitwie pod Warszawą, co stała się „Cudem nad Wisłą" Polska obroniła nie tylko swój byt państwowy, lecz także uratowała cywilizację i wolność ludów całej Europy przed komunistyczną zagładą.

Od Dźwiny aż po Odrę w owym dniu krwi i chwały zerwał się Orzeł Biały do nowego lotu mocarnego.

Gdy bolszewicy stanęli na naszej ziemi — na zwycięstwo ich czekał odwieczny wróg Niemiec. Z okrzykiem nienawiści rzucili się na Górnym Śląsku wraże tłumy, mordując braci Ślązaków, usiłując zniszczyć polskość tej dzielnicy i jej dążność do złączenia się z Macierzą.

Po zamordowaniu ś. p. dr. Andrzeja Mielęckiego wybuchło II powstanie śląskie 17 sierpnia 1920 roku. I znowu chłop i robotnik polski stoczył bój z Niemcami na piastowskiej ziemi, broniąc szańców i redut powstańczych. Walka ta przechyliła zwycięstwo sprawy polskiej na terenie politycznym G. Śląska w dążeniach tej dzielnicy do zjednoczenia z Polską. Zwycięskie sztandary powiały równocześnie nad Wisłą i Odrą a przez Polskę całą poszedł zew:

„Do krwi ostatniej kropli z żył
bronić będziemy ducha,
aż się rozpadnie w kurz i pył
krzyżacka zawierucha."

L.

## Jak Pszczyna i powiat uczczą rocznice?

Dla przeprowadzenia akcji związanej z omówionemi uroczystościami zawiązał się w Pszczynie Komitet Powiatowy, który wydał do wszystkich gmin w powiecie następującą odezwę:

### Rodacy!

W roku bieżącym w miesiącu listopadzie Naród Polski będzie obchodził na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej:

1) **10-letnią Rocznicę zwycięstwa oręża polskiego,**

2) **12-to lecie wskrzeszenia Państwa Polskiego,**

3) **Setną Rocznicę Powstania listopadowego.**

Rocznica zwycięstwa oręża polskiego jest Rocznicą odparcia nawały bolszewickiej; słusznie Rocznicę tą nazwano rocznicą „Cudu nad Wisłą", gdyż w istocie Opatrzność dzięki zbiorowemu wysiłkowi Narodu, pozwoliła uwolnić Kraj nasz od zalewu wojsk bolszewickich, które siejąc śmierć i pożogę dotarły aż pod Warszawę i groziły zagładą naszej polskiej kulturze.

Wskrzeszenie Państwa Polskiego to Rocznica chwili, na którą z upragnieniem czekał szereg pokoleń, to ziszczenie się marzeń naszych Ojców i ostateczny rezultat krwawych wysiłków i zmagań wojennych.

Setna Rocznica Powstania listopadowego zasługuje specjalnie na uwagę, jako jubileuszowa rocznica zbrojnych wysiłków, podjętych przez naszych Przodków w kierunku uwolnienia z pod jarzma zaborców naszej Ojczyzny.

Każda z tych rocznic to dowód żywotnej siły naszego Narodu, który Wolność swą nad wszystko umiłował i do tej Wolności stale i wytrwale dążył. Wolność ta została okupioną ofiarą krwi i życia najlepszych Synów Polski.

W dniach uroczystości zamanifestujemy zbiorowo nasze uczucia miłości Kraju i szacunku dla naszej przeszłości.

Program uroczystości ułożą komitety lokalne.

**Komitet honorowy:**

Przewodniczący Starosta **Dr. Jarosz Tadeusz.**

Członkowie:

**Ks. Proboszcz Bielok, Dr. Inż. Barcikowski Janusz, Buła Jan, Bąk Ryszard, Czembor Józef, Ks. Proboszcz Długosz, Burmistrz Figna Jan, Grajcarek Adolf, Naczelnik Sądu, Hemerling, Starościna Jaroszowa Stef., Nacz. Urz. Okr. Jarczyk Robert, Burmistrz Koj Jan, Ks. Proboszcz Kupilas, Dyr. Gimn. Kost Michał, Kopel Stanisław, Karuga Paweł, Kozyra Paweł,** Pow. Prezes Zw. Powst. Śl., **Burmistrzowa Kojowa, Inspektor szk. Kołodziej, Prof. Leszczyński Leon,** Pow. Prezes T. C. L., **Dyr. Gimn. Mydlarczek, Nacz. Urz. Okr. Otawa Jan, Podpułkownik Pałkowski, Dyr. Sem. Naucz. Przysiecki Tadeusz, Nadkomisarz Policji Potyka Leopold, Prus Konstanty, Pisarek Józef, Inż. Pietruszewicz Józef,** Pow. Prezes Zw. Strzeleckiego, **Dr. Rogaliński Antoni, Rogalińska Paulina,** Przewodnicząca Tow. Polek, **Dyr. Gimn. żeńskiego Ringlerówna, Naczelnik Stacji Radwański, Dr. Riess Marjan,** Zastępca Starosty, Pow. Prezes Z. O. K. Z., **Dyr. Gimn. żeńskiego Steckiewicz, Sędzia Synoradzki, Dyr. Poczty Świder, Witaliński Rudolf, Nacz. Gm. Wieczorek, Nacz. Sądu Wierzchowski, Insp. szk. Wróblewski, ks. Proboszcz Zając.**

**Komitet wykonawczy:**

Przewodniczący **Dr. Riess Marjan,** zastępca Starosty

Członkowie:

**Prof. Bogacki Bolesław, Dr. Cichy Maksymiljan, Prof. Dobrowolski Henryk, Naczelnik Urzędu Skarbowego Jurkiewicz Michał, Prof. Kulisiewicz Franc., Kędzior Ludwik, Prof. Leszczyński Leon, Przeczkowa Helena, Inż. Pietruszewicz,** Kierownik Urzędu Regulacji Wisły, **Dyr. Żmij Józef.**

——0——

## Program obchodu w Pszczynie.

**Utworzenie komitetu uroczystości narodowych w Mikołowie.**

W Mikołowie zawiązał się onegdaj komitet obchodu uroczystości narodowych 12-stolecia niepodległości Państwa Polskiego, 10-lecia zwycięstwa nad Wisłą oraz stulecia powstania listopadowego. W jego skład weszli przedstawiciele miejscowego społeczeństwa z p. burmistrzem Kojem i p. dyrektorem Mydlarczykiem na czele. Komitet uchwalił uczcić 12-stolecie i 10-lecie w dn. 8. i 9. bm., za stulecie powstania listopadowego 29. tegoż miesiąca. Uroczystość 8. i 9. listopada rozpocznie się capstrzykiem 8. bm. o godz. 19.

**Utworzenie Komitetu w Bieruniu Nowym.**

11 ub. m. pod przewodnictwem komisaryczn. naczelnika gminy p. Karola Chrostka II. odbyło się zebranie Zespołu Związków i Towarzystw polskich. Omawiano sprawę obchodu rocznic narodowych oraz sprawę wyborów do ciał ustawodawczych R. P. Uchwalono obchodzić 9 listopada br. 10-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą“ i 12-stolecie Niepodległości Polski. Odśpiewaniem Roty zakończono zebranie.

Sobota, 8. XI. o godz. 19 — Capstrzyk.

Niedziela, 9. XI. o godz. 7 — Pobudka.

Godz. 9 uroczyste nabożeństwo w kościele Ewangelickim i Izraelickim.

Godz. 9.45 — Zbiórka w Al. Kościuszki i uformowanie pochodu.

Godz. 10.30 — Uroczyste nabożeństwo w kat. kościele parafjalnym.

Po nabożeństwie przemówienie WP. Starosty Dr. Jarosza na rynku.

Następnie pochód i defilada przed przedstawicielami władz.

Godz. 17: Uroczysta Akademja w sali „Polskiego Domu Ludowego“.

Na program złożą się:

1. Występ muzyczny Seminarjum Naucz.
2. Przemówienie p. prof. Kulisiewicza.
3. Chór Seminarjum Nauczyc.

Przerwa 10 min.

4. a) Chór dziatwy szkoły I.
   b) Deklamacje uczennicy gimnazjum.
   c) Deklamacje ucznia gimnazjum.
5. Chór Twa Śpiew. „Paderewski“.

Po akademji Zabawa ludowa.

—0—

## Popierajcie „Głos Pszczyński“!

## Apel do wszystkich uczestników walk o niepodległość ziemi pszczyńskiej.

Minęło właśnie dziesięć lat od chwili, gdy chwyciliście za oręż, by wypędzić z odwiecznie polskiej ziemi germańskich najeźdźców. Waszym znojom, krwi przez was przelanej zawdzięcza Ojczyzna, że Śląsk, ta najcenniejsza jej perła, wrócił na łono macierzy.

Wasze czyny winna historja zapisać złotemi głoskami na swoich kartach; aby zaś to się stało, wy sami musicie pomóc tym, co historję piszą.

Lata mijają, a z niemi w mrok zapomnienia ulatują wspomnienia ważnych wydarzeń, górnych chwil, bohaterskich zmagań... Czas uratować od zagłady te wspomnienia, które przecież mogą stanowić pierwszorzędny materjał dla historyka lub literata.

Redakcja „Głosu Pszczyńskiego“ zamierza rozpocząć druk „Obrazków wojennych“, w których podawać będzie fragmenty z walk o niepodległość Śląska, przyczem szczególnie uwzględniać będzie czyny obywateli pszczyńskich oraz te zdarzenia, które działy się na pszczyńskiej ziemi.

Wzywamy zatem wszystkie osoby, które brały udział w szeregach zbrojnych w obronie polskości Śląska, bądź też pracowały w akcji plebiscytowej, aby cofnęli się myślą w te minione chwile i wszystkie swoje przeżycia opisali i nam nadesłali. Nie bójcie się, że u niejednego może ręka niewprawna do pisania i może niedostateczna znajomość języka lub stylu. Podajcie nam w jakiejkolwiek formie (można też ustnie) same fakty, my przyjmiemy je z wdzięcznością i z całym szacunkiem dla waszych zasług i postaramy się o to, ażeby opisywane przez was wydarzenia zostały utrwalone słowem drukowanem i przekazane potomności tak, jak na to zasługują.

Adamski.

# Co myślał Wielki Ślązak Karol Miarka o wyborach?

Inne to były czasy od dzisiejszych. Wybierano „walmanów“ do niemieckiego parlamentu w Berlinie. Walczono o liberalną konstytucję, walczono o prawa dla ludu i nowy ustrój gminny. Wtedy rozpoczął swą działalność K. Miarka z Mikołowa na G. Śląsku. Były to czasy, kiedy różni „prorocy“ w odzieniach owczych bawili się w obrońców ludu śląskiego. Różni przybysze z Niemiec tumanili lud na Śląsku, a rząd pruski popierał ich na każdym kroku. Przyczyną tego tumanienia była, jak mówi K. Miarka w broszurce pt. „Kogóż obierać?“ (Drukiem i nakładem Karola Miarki, Królewska Huta 1873) — ciemnota polskiego ludu. „Nikt (czytamy na str. 11) nie pouczał ludu o ważności i doniosłości wyborów do sejmu; lud nie czytał gazet i nie dowiedział się nic o tem, co się w świecie dzieje i na co się zanosi. Na wyborców (walmanów) wybierano wójtów, urzędników, pisarków, sztajgrów; lud wogóle usuwał się od wyborów, rozumiejąc, że wybory są zbyteczną mitręgą czasu, i że trzeba wybierać takich wyborców, którzy mają czas i pieniądze na podróże do terminu wyborczego. Lud dał się namówić i oszwabić od lada frycka i uwierzył lada chytrkowi, który korzystając z ciemnoty wyborców, nakłonił ich na wybór posłów, którzy w parlamencie i sejmie uchwalali prawa, na które lud narzeka.“

„Poznaliście (str. 10) także, jak ważne są wybory posłów, którzy się przyczyniają do ustanowienia praw krajowych. Głupi to zaiste człowiek, który kozła obiera na ogrodnika. Jak każdy gospodarz stara się o najpoczciwszych i najzdolniejszych parobków, jak każdy rozsądny powierza swoją sprawę tylko człowiekowi, którego doskonale zna i w którym pokłada swoje zaufanie, tak też i nasze zastępstwo w sejmie możemy polecić tylko takim osobom, które nam dają święte przyrzeczenie, że głosować będą podług woli naszej.“

Niemcy już wtedy posługiwali się przekupstwem i groźbą. „W niektórych i nieomal w wszystkich powiatach znaleziono zaprzedanych zdrajców, którzy głosy swe sprzedawali.“ (Str. 15). Gdzie nie pomogło przekupstwo, tam prześladowanie miało miejsce. Czytamy na str. 4, że za wiece w Pszczynie i Żorach mówcy musieli pokutować, że Prusacy wytoczyli redaktorowi „Katolika“ proces, że „za odezwę „Jezus Marya Józef“ i artykuł o wiecu Żorskim został skazany na kilkamiesięczne więzienie, także dziekan ks. Marx z Wodzisławia i ks. Filipi, proboszcz z Łąki.“ Wtedy śmiało woła Miarka, że „bojaźń przed straszkiem w kapuście, żeśmy na naszych śmieciach; że jesteśmy na ziemi górnośląskiej po drogich rodzicach odziedziczonej, że przodkowie nasi krew i życie ofiarowali za wiarę św., i że żaden naród nie liczy tak wiele św. Męczenników, jak nasz naród, który całą Europę częstokroć obronił od napadu poganów i Turków.“

Warto te myśli wielkiego Ślązaka przypomnieć dzisiaj; godzi się za Miarką powtórzyć, że nie kiedyindziej, jak dziś trzeba nam jedności całego ludu polskiego, aby stanąć ławą przeciw największemu naszemu wrogowi, przeciwko Niemcom!

## Prenumeratę należy wpłacać na konto p. K. O. Nr. 307.380. — Tylko 1·50 zł.!

## Rozpowszechniajcie „Głos Pszczyński“!

———

## Odnowienie kościółka św. Jadwigi w Pszczynie.

Dzięki zabiegom ks. Osiewacza i ofiarności społeczeństwa pszczyńskiego, a zwłaszcza młodzieży seminaryjnej doszło do odnowienia kościółka pod wezwaniem św. Jadwigi w parku książęcym. Kościółek posiada dużą wartość zabytkową, tak ze względu na formy drewnianego budownictwa, jak również piękne wnętrze, pełne artystycznych zabytków z dawnych czasów. Dlatego drogim jest kościołek dla każdego Polaka, bo tam wznosił owe modły ku Bogu i pokrzepiał na duchu w chwilach gnębienia polskości przez zaborców. W kościele mogliśmy po polsku modlić się i śpiewać. Słusznie zatem winniśmy chronić kościółek od zniszczenia, chronić to, co historyczną wartość posiada, co nasi przodkowie zbudowali. Możemy podziwiać obecnie pięknie odnowione boczne ołtarze, pochodzące z w. XVII. Lewy z dwiema kolumnami jest po bokach rzeźbiony bogato i ozdobiony postaciami świętych. W ołtarzu obraz jest bardzo interesujący, przedstawia bowiem symbolicznie Chrystusową ofiarę. Ołtarzyk, po stronie przeciwnej interesuje nas głównie przez swój szlachetny barok i herb z datą 1623 r. Oba ołtarze były mocno podniszczone, a teraz trudno je poznać, tak pięknie wyglądają po fachowem odnowieniu w Krakowie.

W kościółku usunięto część chóru muzycznego, którą w niedawnych czasach niepotrzebnie dobudowano i ambonę, która zasłaniała widok na bardzo wartościowy główny ołtarz z gotyckiemi rzeźbami.

Obecnie kościółek nabiera dawnego wyglądu, a wierzymy, że władze kościelne, miejskie i parafjanie przyczynią się dalszą ofiarnością do zupełnego odnowienia kościółka, a przedewszystkiem cenego ołtarza ze św. Jadwigą, Matką Boską z Dzieciątkiem i św. Barbarą. Nie pozwólcie na zniszczenie zabytków naszej przeszłości!

——0——

## Do wszystkich towarzystw w Pszczynie i okolicy.

Ze względu na to, że „Głos Pszczyński“ chce być pismem wszystkich, prosimy Sz. Czytelników o nadsyłanie nam korespondencyj i sprawozdań z działalności organizacyj społecznych, oświatowych, sportowych itd. na terenie naszego powiatu. Korespondenci winni podawać pełne swoje nazwiska i adresy dla użytku redakcji. Redakcja prosi o informacje świeże i sprawozdania conajwyżej z przed 2 tygodni i takie tylko będzie zamieszczać.

———

L. M.

## Kościółek św. Jadwigi w Pszczynie.

Kościółek św. Jadwigi w Pszczynie należy bezsprzecznie do najstarszych Domów Bożych w Polsce, określić jednak dokładnie datę powstania tego pomnika zamierzchłej przeszłości jest w dzisiejszych warunkach niepodobieństwem.

Przed wiekami rola tego kościoła była inna, niż dzisiaj — był on mianowicie kościołem parafjalnym dawnej Pszczyny. A trzeba wiedzieć, że pierwotnie Pszczyna rozciągała się w miejscu, gdzie dzisiaj leży Stara Wieś i dopiero w połowie 13 wieku powstało nowe miasto, Pszczyna dzisiejsza.

Otóż nie ulega wątpliwości, że kiedy osadnicy przybyli w tutejsze strony, aby założyć nową Pszczynę, w tym czasie wznosił się już kościół, przynależny do starej Pszczyny, a wznosił się w tem właśnie miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się kościółek św. Jadwigi. Kiedy został zbudowany, ten dawny kościółek, czy już w 10-ym wieku t. j. wkrótce po rozkrzenieniu się w tutejszych stronach światła ewangelji chrześcijańskiej, czy też o wiek lub też parę wieków później, tego dzisiaj nikt napewne powiedzieć nie może.

Gdy powstała nowa Pszczyna, mieszkanie wybudowali w samem mieście osobny kościół i wyposażyli swego proboszcza w grunt, nie naruszając wyposażenia starego kościółka. Nowy kościół był przeznaczony dla osadników miejskich, stary dla mieszkańców dawnej Pszczyny, a więc dla ludności wiejskiej. Ten objaw można było zresztą zauważyć przy większości miast zakładanych na prawie magdeburskiem z 13 wieku zwłaszcza, gdy załoga nowych miast była narodowości innej (zwykle niemieckiej).

Z czasem kościółek św. Jadwigi utracił prawa kościoła parafjalnego, a raczej prawa jego przeniosły się na nowy kościół. Odtąd proboszcz kościoła w mieście korzystał z wyposażenia kościółka św. Jadwigi, a dla odprawiania nabożeństw trzymał u siebie na probostwie osobnego wikarego.

Następujące dowody świadczą o tem, że kościółek św. Jadwigi spełniał ongiś rolę kościoła parafjalnego.

Kościółek ten miał swoje własne wyposażenie, czego u zwykłych filjalnych kościołów nie spotykamy. W inwentarzu kościoła św. Jadwigi z r. 1920 wyraźnie zaznaczono, że proboszczowi pszczyńskiemu z kościoła św. Jadwigi należą się „cztery zagrody, a to poważne kawały ziemi, z których trzy leżą bezpośrednio przy kościółku św. Jadwigi, czwarty zaś wśród łanów mieszczan! Pozatem przy drodze do Jankowic leży rola na 5 stajan długości i 13 gonów w szerokości oraz dwa dalsze stajania roli przy tej samej drodze, które odstąpiono rektorom szkoły do użytku. W tym samym inwentarzu z r. 1720 pisze proboszcz o kościółku św. Jadwigi: „Kościół św. Jadwigi ojest kościół parafjalny, obecnie jest tylko córką i nazywa go już wówczas „bardzo starym“.

(c. d. n.)

# Kronika.

**Osobiste.** Do Państw. Gimnazjum męskiego w Pszczynie zostali ostatnio przydzieleni pp. prof. Gajda i Jędrzejowski. — P. Burmistrz Figna powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

**Z karty żałobnej.** Dnia 27 października zmarł wskutek operacji w klinice wrocławskiej śp. Rufin Gralla, budowniczy Wydziału Powiatowego w Pszczynie w 49 roku życia.

**Naprawa ulic.** Magistrat Pszczyny od pewnego czasu przeprowadza w obrębie miasta naprawy ulic, co każdy obywatel musi z przyjemnością stwierdzić. Szkoda tylko, ze zabrano się do tego w jesieni pod koniec sezonu, bo zima może przerwać robotę i ulice zostaną rozkopane i dla przejazdu zamknięte. Należałoby pomyśleć również o naprawie chodników, aby mieszkańcy Pszczyny nie byli narażeni na kąpanie się w kałużach błota.

**Hochberg czy Prinz von Pless?** Senzacyjką dla miasta było umieszczenie w listach wyborczych nazwiska „księcia na Pszczynie" po niemiecku. Na ten temat kursują żarciki, a my jedno stwierdzić możemy, że Hochbergowie to przybysze z Niemiec i dopiero w r. 1846 Pszczyńskie kupili, że w wolnej Polsce nazwisko w listach wyborczych winno być właściwe, a tytuł, choć bez znaczenia w demokratycznem państwie niech brzmi po polsku.

**Znowu pożar w Pszczynie.** W ostatnim czasie Pszczyna oraz okolica były widownią szeregu pożarów. Szczególnie groźnym był pożar, który wybuchł dnia 23 października wieczorem na strychu u Józefa Błaszczyka przy ul. Koszarowej i strawił dwa domy. Przyczyny pożaru nie ustalono. Podług zeznania właściciela pożar powstał z powodu wadliwego urządzenia komina. Dom Błaszczyka był asekurowany w tow. „Silesia" na sumę 27 000 zł. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi ogółem 13 000 zł., a byłaby daleko większą, gdyby nie dzielny i naprawdę ofiarny ratunek ułanów.

**Już robią zapasy na święta.** Do składu wędlin p. Tomasza Gomoli w Starym Bieruniu zakradli się po wybiciu szyby nieznani sprawcy i skradli wędlin wartości 700 złotych.

**Trup w lesie.** W lesie dzieckowickim znalazł onegdaj furman Śmiłowski zwłoki nieznanego mężczyzny, wiszące na drzewie. Denat mógł liczyć około 30 lat, wzrostu 170 cm, twarz podłużna. Liczne rany w tyle czaszki świadczą o morderstwie. W kieszeni denata znaleziono pół litra spirytusu denaturowanego. Dochodzenia prowadzi posterunek policji w Kosztowach.

**Generalny dyrektor kopalni ks. pszczyńskiego skazany na 2 miesiące więzienia.** Wyrokiem Sądu Grodzkiego w Katowicach został skazany za zniewagę wojewody dr. Grażyńskiego dyr. kopalń ks. pszczyńskiego Pistorius na 2 miesiące więzienia bez zamiany na grzywnę. Oskarżał prokurator S. O. Waab, bronił adw. dr. Lerch.

**Sprawozdanie gimnazjum.** W br. wydała Dyrekcja Państw. Gimnazjum męskiego w Pszczynie kilkudziesięciostronicowe sprawozdanie wraz z historją Zakładu, napisaną przez prof. Kulisiewicza. W następnym numerze „Głosu Pszczyńskiego" „Sprawozdanie" szerzej omówimy.

**Pod rozwagę Ojców miasta.** Ostatnie pożary, jakie wydarzyły się w Pszczynie nasunęły nam poważne refleksje. Oto okazało się w całej pełni, że w razie nieszczęścia miasto nasze jest właściwie bezbronne. Sporo czasu upływa, nim zjawi się straż ogniowa, a i ta jest bezsilna, gdyż brak odpowiedniego sprzętu ratowniczego.

Dalecy jesteśmy od tego, aby winić naszą Straż Pożarną. Przeciwnie, jesteśmy z całem uznaniem dla jej ofiarnych wysiłków, jakie ponoszą dla dobra miasta. Chodzi jednak o to, aby stworzyć takie warunki, izby straż pożarna mogła pracować skutecznie. Należałoby przedewszystkiem utrzymywać stałe pogotowie ratownicze, złożone chociażby z małej garstki ludzi, którzyby w razie pożaru spieszyli natychmiast na ratunek. Pozatem potrzebne są konie do stałego użytku oraz przynajmniej jedna motorowa sikawka.

Naturalnie na to wszystko potrzeba pieniędzy; ale też jeden pożar może pochłonąć oszczędności całego roku. Zresztą i Towarzystwa asekuracyjne niewątpliwie pospieszyłyby z wydatniejszą subwencją.





—0—

## Plein air.

Jaskółki śmigają nad potokiem i świergocą zapamiętale, że omal im ta bujna radość życiowa płuc maleńkich nie rozsadzi. Po zielonej dolinie rozprószyły się białe owce i barany tworząc jasne plamy na jednostajnem tle młodej trawy. Pastuszek w zgrzebną koszulę odziany, wywija brzozową witką i od czasu do czasu wykrzykuje rozgłośnie „hej, hej!" — aż się echo zdziwione budzi w sąsiednim borze i bieży głosić po świecie, że jest ci taka okruszyna ludzka, mizerna i nędzna, która cieszy się z tego, że po świecie Bożym chodzi i białe stado wełnistych stworzeń na paszę pędzi.

Strumyczek szemrze po kamykach, tu i ówdzie wygina zlekka szczupłe łożysko, wdzięcząc się z kokieterją, a potem leci dalej bez troski a wielce rozradowany, niewiadomo właściwie dlaczego i poco się tak weseli, bóć spieszy utopić się z kretesem w większej jakieś rzece i straci swoją złotą wolność bezpowrotnie. Ale co mu tam, nie zatrważa go konieczność bliskiej zagłady — tymczasem żyje jeszcze samoistnem życiem i to mu wystarcza. Ot lekkomyślność!

Kilka wierzb płaczących zebrało się w skupionej gromadce nad strumieniem i z rozdzierającym lamentem rozpuściło bujne, wiotkie gałązki na wiatr. Kołyszą od czasu do czasu posępnemi głowami, boleściwem skrzypieniem skarżą się na swe i świata niedole, skazane na wieczną żałobę.

Biały pies owczarski o bystro migających i mądrych ślepiach rozłożył się opodal. Różowy język wysunął i dyszy ze zmęczenia, bo nabiegał się okrutnie. Jednak humoru nie stracił, bo puszystym ogonem wymachuje, z wielką fantazją, rychło znów się zerwie i pobieży gonić po halach.

A na to wszystko patrzy z góry jasne, radosne, dalekie słońce, darząc świat przepychem rozedrganego złota. W. S.

—0—

## Podziękowanie.

Za użyczenie terenu, okazaną życzliwość i pomoc w urządzeniu obozu I. Żeńskiej drużyny harcerskiej im. H. Pustowojtówny (przy gimnazjum) w Pszczynie składam serdeczne podziękowanie Zarządowi Zdrojowemu. W. P. Damsemu, właścicielowi Willi „Malutka", oraz kuracjuszom w Zegiestowie-Zdroju.

Prof. H. Dobrowolski
opiekun drużyny

W Pszczynie, 20. XI. 1930 r.

—0—

# Wiadomości sportowe.

**Polskie piłkarstwo na terenie międzynarodowym.**

Ostatnie zawody międzynarodowe z Łotwą i Czechosłowacją nie przyniosły nam zaszczytu. Wprawdzie odnieśliśmy wysokie zwycięstwo w spotkaniu z Łotwą, bo w stosunku 6:0, to jednak fakt, że nie wygraliśmy żadnego spotkania z Czechosłowacja w zawodach o puhar amatorów Europy Środkowej jest dość smutny. Po zwycięstwie nad Szwecją 3:0 ogólnie spodziewaliśmy się zwycięstwa z Czechosłowacją. Mimo tego niepowodzenia Polska zdobyła puhar amatorów Europy Środkowej.

**Zwycięstwa drużyn krakowskich.**

W zawodach o mistrzostwo Polski podkreślić należy zwycięstwa drużyn krakowskich: Wisły z Wartą w Poznaniu 1:0 i Cracovii z Polonią w Krakowie 3:2. Zwycięstwa te przesądziły sprawę zdobycia mistrzostwa Polski przez jedną z drużyn krakowskich.

**Ostatni mecz ligowy Polonii.**

W niedzielę na boisku Polonii przy ul. Konwiktorskiej rozegra Polonia swój ostatni tegoroczny mecz ligowy z Garbarnią (Kraków). Spotkanie to nie zaważy już prawdopodobnie na ukształtowaniu tabeli, przy którem drużyna stołeczna zajmuje 5-te miejsce, a krakowska — szóste.

Polonaі wystąpi do meczu tego w składzie następującym: Kisieliński, Miączyński, Bułanow, Seichter, Ałaszewski, Nowikow, Szczepaniak, Ogrodziński, Malik, Pazurek i Suchocki. W razie gdyby Suchocki ze względu na kontuzje odniesione w Krakowie nie mógł wziąć udziału w spotkaniu, zastąpi go Kaczanowski.

Tego samego dnia odbędą się na prowincji następujące mecze: w Krakowie Cracovia — Pogoń, we Lwowie — Czarni — Warszawianka, w Łodzi ŁKS. — Legia i w Król. Hucie 18-minutowa dogrywka meczu Warta — Ruch, przerwanego przy stanie 2:1 dla Warty.

O wejście do Ligi w niedzielę walczą: w Król. Hucie Amatorski K. S. — Legja (Poznań) i w Brześciu n. B. 82 pp. — Lechja (Lwów).

# Wśród wydawnictw.

**Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, tomy I i II — Katowice 1929 i 1930.**

T-wo Przyjaciół Nauk na Śląsku, istniejące od r. 1920, przystąpiło w r. ub. do własnego wydawnictwa, które ma być odbiciem całokształtu życia Śląskiego w jego dziejowym rozwoju. „Roczniki" są poświęcone nie tylko pracom nad dziejami Śląska, lecz również jego współczesności. Autorom rozpraw przyświeca piękny cel, którym jest bezstronne naukowe oświetlenie przeszłości i teraźniejszości tej odwiecznie polskiej dzielnicy, co bohatersko walczyć umiała o powrót do Polski. W I i II tomach „Roczników" kilka rozpraw zahacza o ziemię pszczyńską i na nie chcemy zwrócić uwagę.

P i o t r  P a m p u c h w pracy pt. „Usamowolnienie i uwłaszczenie polskich chłopów górnośląskich (1807 — 1865)" przedstawia położenie chłopów górnośląskich w czasach uwłaszczenia przeprowadzonego przez rząd pruski. Położenie chłopa było bardzo ciężkie (robocizny dochodziły do 6 dni w tygodniu). Lud na G. Śląsku posiadał włości przeważnie dziedzicznie, zwykle tak długo, jak podobało się to dziedzicom.

W powiecie pszczyńskim w r. 1767 na obszarze wynoszącym 25,24 mil geogr. było gburów (gospodarzy) 1279, półgburów 33, zagrodników wolnych 298, zagrodników 1214, chałupników 2372, — w r. 1817 gburów 1670, zagrodników 1573, chałupników 4554. Na podniesienie gospodarcze ludu wpłynęła rewolucja francuska. Szlachta pruska musiała pogodzić się ze zniesieniem poddaństwa osobistego edyktem z 9. X. 1807 — i edyktem regulacyjnym z r. 1811. Przy owej regulacji chłop górnośląski poniósł wielkie ofiary na rzecz dziedziców. Na korzyść tych ostatnich wyszła ustawa z r. 1827, którą opóźniono o kilka lat uwłaszczenie na polskim Śląsku. Wyjątkowa ta ustawa dotknęła także ziemię pszczyńską, przyczyniając się do wzrostu ubóstwa i rozgoryczenia, czego dowodem były liczne procesy chłopów ze szlachtą. Sporo ziemi dostało się wówczas niemieckim folwarkom.

W tomie drugim L u d w i k  M u s i o ł opublikował „Dokument sprzedaży księstwa Pszczyńskiego z dnia 21 lutego 1517 r." Dokument wygrzebany z ks. archiwum pszczyńskiego informuje nas o przejściu na własność księstwa pszczyńskiego z rąk Kazimierza II, księcia Cieszyńskiego drogą sprzedaży w posiadanie rodziny Thurzonów.

Sprawę ziemiaństwa wyświetla p. Musioł w art. pt. „Przyczynek do dziejów dawnego ziemiaństwa pszczyńskiego". Oparł się tu autor na spisie szlachty pszczyńskiej, sporządzonym w r. 1715 przez kancelarję pszczyńską hr. Promnitza; dowiadujemy się zeń o pochodzeniu ziemiaństwa, które stosownie do cesarskiego rozporządzenia stara się dyplomami udowodnić swoje szlachectwo. Spotykamy znane polskie rodziny Rupniowskich w Łaziskach Śr., Ruckich w Pawłowicach, Zawadzkich, Zborowskich w Ćwiklicach i Rudułtowicach itd. Autor przytoczył w owym przyczynku kilka dokumentów w całości, co podnosi wartość owych szkiców.

Ks. dr. E m i l  S z r a m e k w art. „Z toponomji śląskiej" stara się wytłumaczyć nazwę miejscowości Tychy w pow. pszczyńskim. Podobne nazwy napotyka się w topografji, jak Tychów, Tyszki, Tyszowce itd.; wszystkie wskazują na jakiegoś fundatora lub właściciela, któremu było na imię Tych albo Tyszko. Tychy można zestawić albo z Tychem (od Tymosz lub Tymeteusza), albo skrótem od Eutychiusza tj. Feliksa lub Szczęsnego.

Nieistniejącą już dziś szklarnią w Wesołej (pow. pszczyński) zajmuje się H e n r y k  D o b r o w o l s k i w rozprawce pt. „Wyroby szklane z Wesołej", która stanowi przyczynek do badań nad śląskim przemysłem artystycznym. Wiadomości zostały zaczerpnięte z rękopisu znajdującego się w archiwum książęcem w Pszczynie, który jest cennikiem wyrobów wspomnianej huty zdobnym w rysunki Ruberga, kierownika fabryki w latach 1781 — 1808.

Omawiane rozprawki są dowodem, że nauka polska, która przed wojną o Śląsku należycie nie pamiętała, obecnie tematami śląskiemi interesuje się i wytwarza własny zastęp pracowników. Należy uznać to za dodatni objaw i żywić można nadzieję, że w nowem bezstronnem świetle przedstawi to, co często dotychczas nauka niemiecka zabarwiała stronniczością. Pszczyna zasługuje na należyte uwzględnienie przy badaniach przeszłości Ziemi Śląskiej. H. D.

—0—

**Cena prenumeraty z przesyłką pocztową:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rocznie | zł. 6.— | Półrocznie | zł. 3·— |
| Kwartalnie | zł. 1·50 | **Numer pojedyncy** | **zł. 0·25** |

**Ceny ogłoszeń:**

Ogłoszenia zwykłe za 1 mm 40 groszy, w tekście 50 groszy, przed tekstem 80 groszy.
**Przy kilkakrotnem ogłoszeniu znaczna zniżka.**

Wydawca: Henryk Dobrowolski. Właściciel: Henryk Dobrowolski. Redaktor odpowiedzialny: Mg. Wanda Stęślicka, Pszczyna.

Z drukarni „Rotograf", Bielsko, ul. Piłsudskiego 13, Telefon 1029.